

SANCTUS

Dodatek
Bł. Aniela Salawa

Wezwania do bł. Anieli Salawy
 Błogosławiona Aniela Salawo – módl się za nami,
 Siostrzo Świętych Pańskich,
 Dobrowolnie obierająca stan służącej,
 Głęboko przeniknięta duchem wiary i pobożności,
 Wobec przeciwności stanowcza i cicha,
 Wrozumiała dla drugich,
 Odpowiedzialna za współpracownice i przyjaciółki,
 Cierpliwie znosząca utrudzenia służbą,
 Służąca Bogu przez uczciwą pracę,
 Rozumiejąca swoją rolę w Kościele,
 Głęboko zjednoczona z Bogiem,
 Uczestniczko Chrystusowej Ofiary,
 Naśladująca Zbawiciela w prześlaniu za ludzkie zniewagi,
 Ofiario wynagradzająca za grzechy,
 Przyjmująca dobrowolnie cierpienia za bliźnich,
 Świadomie uczestnicząca w Krzyżu Chrystusowym,
 Nosząca w sercu troskę o szerzenie wiary,
 Modląca się za misje i misjonarzy,
 Składająca ofiary za misje,
 Pałająca miłością do Ojczyzny,
 Modląca się o wolną i katolicką Polskę,
 Opiekująca się rannymi żołnierzami w szpitalach,
 Zachęcająca do przyjmowania sakramentów świętych,
 Błądzących pouczająca o prawdach wiary.

K: Módl się za nami Błogosławiona Aniela Salawo.
 L: Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się: Boże, w Trójcy Jedynej, Ty powołałeś Błogosławioną Anielę Salawę, aby służyła Tobie i bliźnim w trudnych okolicznościach ich życia. Wysłuchaj nasze modlitwy, które za Jej wstawiennictwem w pokorze ci przedstawiamy. Amen.

Modlitwa bł. Anieli Salawy do Ukrzyżowanego



Odkąd tylko pamiętam / Pochylałeś się ku mnie
 Na krzyżu rozpięty,
 Wpatrywałeś się we mnie / Wzrokiem przesmutnym
 - Król u kolumny!
 W skrawionym płaszczu i sukni - Ecce Homo!
 Potem widziałam Cię Małym, / Widziałam Utajonym,
 Widziałam Cię w nimbie złoceni...
 Lecz nigdzie, o mój Panie, / Nie wyglądałeś tak piękny
 Jak na Golgocie,
 Gdy byłeś jedną raną, / Wzgardzonym i odepchniętym,
 Prosiłam - Wyrj we mnie / Twe podobieństwo!
 I rwałam się do Męki
 ...Duszę zakryła ciemność, / Cierpienie serce zaległo,
 Ból nad mym ciałem się zemścił... - Jesteśmy jedno
 W Męce i szczęściu.



Była córką Bartłomieja i Ewy z Bochenków. Ojciec pochodził z Sieprawia, dużej wsi w połowie drogi między Krakowem a Myślenicami, o pow. 2 mile kwadratowe. Z pierwszą żoną Magdaleną z Wielgusów miał 2 synów, a drugą, Zofię z Bochenków poznał w Sułkowicach gdzie odbywał praktykę kowalską. Ojciec drugiej żony prowadził w Sułkowicach (wieś znana z chałupnictwa kowalskiego, dzisiaj miasto) piekarnię.

Po zawarciu związku małżeńskiego Bartłomiej wrócił do rodzinnego Sieprawia, gdzie zaczął gospodarować na 6 morgach niezbyt urodzajnej ziemi, a pomagał sobie, jak wielu Sieprawian, rzemiosłem. W wybudowanej przez siebie kuźni wyrabiał narzędzia rolnicze. Z drugą żoną miał dziesięcioro

dzieci (3 synów i 7 córek). Najmłodsza urodziła się 9 IX 1881 r. Ochrzcili ją ówczesny proboszcz ks. Wojciech Kopiński imieniem Aniela. Dziecko trzymali do chrztu: Paweł Ficek i Wiktoria Salawa. Mimo posiadania gospodarstwa i zarobków z kowalstwa wielodzietna rodzina żyła bardzo skromnie. W lata nieurodzaju na "przednówku" brakowało im podstawowych artykułów żywnościowych.

Salawowie wyróżniali się pobożnością. Wcześniej rano śpiewano pieśni religijne: Kiedy ranne..., godzinki, czytano książki nabożne, np.: Żywoty Świętych Ks. Piotra Skargi i inne. Wszystkie dzieci odmawiały głośno rano i wieczorem Modlitwę Pańską. Obowiązkowo chodzono w niedzielę i święta na Msze św. do kościoła, a popołudniu na nieszpory.

W drugiej połowie XIX w. na wsi galicyjskiej szerzyła się bieda. Bardzo dużo dzieci umierało w niemowlęctwie. Grasowały różnego rodzaju epidemie i choroby zakaźne (gruźlica, tyfus, czerwonka, a nawet co kilka lat pojawiała się sporadycznie cholera). Rozpowszechniał się zwyczaj, że biedniejsi oddawali dzieci na tzw. "służbę" do bogatszych. Młodzi chłopcy szli za pastuchów do krów, a starsi za parobków do koni. Dziewczęta wysyłano do miast, gdzie pracowały jako pomoce domowe.

Mała Anielcia po skończeniu 6 roku życia chodziła do jednoklasowej szkółki (uczył jeden nauczyciel) przez okres dwóch lat, gdzie nauczyła się czytać i pisać. Równocześnie

pomagała rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa. W 16 roku życia postanowiono wydać ją za mąż. Ale ona temu stanowczo się sprzeciwiła. Ze względu na stan zdrowia (przepuklina i skłonność do przeziębień), odradzały jej małżeństwo starsze siostry - już mężatki. Siostry Eleonora i Teresa, które same pracowały jako służące, ściągnęły ją do Krakowa i wyszukały jej pracę w Podgórzu, najpierw przy ul. Dekerta, a później Kalwaryjskiej.

Aniela wywędrowała do miasta późną jesienią 1897r. po zakończeniu prac polowych i otdą przez okres 20 lat pracowała w zawodzie służącej. W czasie pracy w Podgórzu zawarła znajomość z oo. Redemptorystami, którzy osiedlili się przy ul. Zamojskiego 56 budując klasztor i kościół. Starła się jak najczęściej bywać na Mszy św. Przynosiła do kościoła kwiaty kupowane za własne pieniądze i obrusy pięknie przez siebie haftowane.

W 18 roku życia złożyła ślub czystości. Z Podgórza przeniosła się do Śródmieścia. W ciągu swego życia kilkakrotnie zmieniała miejsce pracy. Ale najdłużej przez okres 11 lat pracowała w kulturalnym domu Marii i Edmunda Fischerów przy ul. Senackiej 6.

Dr Fischer prowadził kancelarię adwokacką, a żona Maria z ziemiańskiej rodziny Bossowskich mieszkającej obok Rygluc uważała Aniela za członka rodziny. Pracowała tam jako pokojówka do sprzątania obszerne 6 pokojowego mieszkania. Niestety po śmierci swej pani, która zmarła w 28 roku życia, Aniela zmuszona była dom Fischerów opuścić. W czasie pracy na Senackiej chodziła na Msze św. Do Franciszkanów, którzy odegrali ważną rolę w kształtowaniu jej osobowości. Zdarzały się takie okresy w życiu Anieli, że zamierzała wstąpić do jednego z klasztorów. Wchodziły w grę klauzurowe: Norbertanki, Klaryski, Dominikanki, Urszulanki, Szarytki i Karmelitanki. Odmówiono jej przyjęcia z braku posagu i słabego zdrowia do ciężkich prac fizycznych. Po ukazaniu się encykliki Leona XIII Rerum Novarum (1891 r.) problematyką sług domowych, których w Krakowie stale przybywało, zajmował się o. Kazimierz Riedl SJ, zaś o. Jan Badeni SJ swoimi publikacjami mobilizował opinię społeczną. W uzgodnieniu z Konsystorzem oo. Jezuitów od św. Barbary przejęli duszpasterstwo nad warstwą pomocy domowych.

O. Włodzimierz Ledóchowski założył w 1899 r. Stowarzyszenie Sług Katolickich. Zapisali się do niego 1300 członkiń. W następnych latach Stowarzyszenie dorobiło się Własnego domu przy ul. Mikołajskiej 30. Zorganizowano tam schronisko dla bezdomnych dziewcząt, kuchnię, szpitalik, pralnię, prasownię, szkółkę i bibliotekę. Zapisła się do niego Aniela 27 kwietnia 1900 r. Przynależność do "Zytek" zastąpiła jej dom rodzinny. Od 1903 r. przystępowała codziennie do Komunii św. Dnia 15 maja 1912 r. rozpoczęła nowicjat Trzeciego Zakonu Św. Franciszka, a 6 sierpnia 1913 r. złożyła przysięgę tercjarską.

Po wybuchu I wojny, począwszy od grudnia 1914 r. kiedy władze zarządziły ewakuację Krakowa i państwo, u których pracowała wyjechali, miała więcej czasu i wówczas zaczęła prowadzić działalność samarytańską wśród rannych żołnierzy w lazaretach. Pomagała również przez dostarczanie żywności kupowanej za własne pieniądze oraz zbieranej po domach dla jeńców wojennych różnych narodowości. Wad koniec I wojny zaczęła opadać z sił. Do dawnych dolegliwości dołączyły się nowe; wrzody żołądka, choroba płuc, gardła i krtani, a przede wszystkim "rozsiarne stwardnienie rdzenia", wobec którego lekarze byli bezsilni.

Ostatnie 4 lata życia mieszkała w suterenie o pow. 4x3 m, przypominającej celkę, przy ul. Radziwiłowskiej 20. Utrzymywała się z oszczędności i pomocy od Zytek. Zmarła w szpitaliku przy ul. Mikołajskiej dnia 12 marca 1922 r. Okazały pogrzeb odbył się 15 marca na cmentarzu Rakowickim. Prowadzili go Franciszkanie, asystowali Jezuita i Redemptoryści. Powiewały 3 sztandary: tercjarski, Św. Zyty, Sodalicji mariańskiej.

Aniela Salawa zmarła w opinii świętości. Wkrótce zaczęto doznawać za jej przyczyną cudownych uzdrowień, które oo. Franciszkanie skrupulatnie rejestrowali. Dnia 13 maja 1949 r. odbyła się ekshumacja, a jej śmiertelne szczątki umieszczono w mensie ołtarza Kaplicy Męki Pańskiej oo. Franciszkanów. Równocześnie zaczęły się ukazywać różne publikacje książkowe (kilkadziesiąt), artykuły w prasie. Z biegiem lat powstało archiwum, którym kieruje

o. Joschim Roman Bar przy klasztorze Franciszkanów. On też wydał Dziennik A. Salawy (Warszawa, Akademia Teologii Katolickiej, 1989).

Gościwym zwolennikiem beatyfikacji Anieli Salawy był od samego początku obecny Papież. Już w 1975 r. kardynał K. Wojtyła następująco motywował starania o beatyfikację: "Aniela Salawa posłużyła za przykład silnej wiary, doskonałej zgodności z wolą Bożą, zwłaszcza w wypełnianiu obowiązków stanu, zupełnej uległości wobec Kościoła i jego zwierzchników oraz ustawicznej pracy, połączonej z wyjątkową pobożnością".

13 sierpnia 1991r. na krakowskim Rynku Głównym Ojciec Święty Jan Paweł II wyniósł na ołtarze ubogą służącą - Sieprawiankę Aniela Salawę.

/za: www.siepraw.diecezja.krakow.pl/

Fragment listu postulacyjnego ks. kardynała Karola Wojtyły

W liście postulacyjnym z 30 stycznia 1973 roku, skierowanym do Stolicy Apostolskiej, kardynał Karol Wojtyła pisał: Dla wszystkich Aniela Salawa była przykładem silnej wiary i całkowitego zgodzenia się z wolą Bożą, szczególnie w wypełnianiu obowiązków swego stanu, w posłuszeństwie Kościołowi i jego pasterzom, w połączeniu ciężkiej pracy z podziwu godną pobożnością. Nic więc dziwnego, że Bóg, który wywyższa pokornych, swoją służebnicę, która żyła w ukryciu, obdarzył opinią świętości, zarówno wśród prostego ludu, jak i w świecie ludzi znanych. Jej grób nawiedzają liczni wierni różnego stanu, co prawie każdego dnia na własne oczy obserwuję.

Przemówienie powitalne metropolity krakowskiego, ks. kardynała Franciszka Macharskiego (fragment):

Umiłowany Ojczyści Święty! (...)

Oczekiwana beatyfikacja Anieli Salawy w czasie Mszy św. na Rynku krakowskim wpisuje się wspaniale w krajobraz naszego życia. Potrzeba nam światła, żeby się przejaśniły nasze drogi, które bywają szare, zwyczajne i uciążliwe także w wolności. W stulecie encykliki „Rerum novarum” prosta dziewczyna, kobieta ze wsi na służbie u ludzi, ale i u Boga, potrafi nam zaświadczyć o mądrości i miłości Chrystusa ukrzyżowanego i zawstydzić nas. Powie nam wszystkim, po co i jak naprawdę warto żyć. (...)

Fragmenty z homilii Ojca św. wygłoszonej podczas Mszy św. beatyfikacyjnej 13 sierpnia 1991 r.

(...) Podążając na to spotkanie młodzieży, zatrzymuję się w Krakowie wśród moich Rodaków. Ileż tutaj ludzkich dzieł i ludzkich serc świadczy przez pokolenia o tym Bożym, Chrystusowym dziedzictwie! Ileż ja sam temu świadectwu zawdzięczam. Niech nie ustaje wśród murów starego i nowego Krakowa, zawsze królewskiego, niech nie ustaje radość Ducha Świętego, którą są umysły i serca wrażliwe na jego Boskie świadectwo!

I dlatego też wielką jest moja radość, że mogłem w dniu dzisiejszym dokonać w Krakowie beatyfikacji Anieli Salawy. Ta córka ludu polskiego, urodzona w niedalekim Sieprawiu, znaczną część swego życia związała z Krakowem. To miasto było środowiskiem jej pracy, jej cierpienia, jej dojrzewania w świętości. Związana z duchowością Świętego Franciszka z Asyżu, okazywała niezwykłą wrażliwość na działanie Ducha Świętego. Świadczą o tym zapiski, jakie po niej pozostały. (...)

Razem z wszystkimi, którzy w ciągu dziejów, a także za naszych dni stawali się radością Ducha Świętego, razem z tą umiłowaną panią wawelską, Jadwigą Andegawenką, powtarzamy słowa Apostoła: „Nie zasmuczajcie Ducha Świętego!”

Powtarzamy te słowa z Jadwigą, królową Polski i „matką narodów”. I powtarzamy je z Aniela Salawą, Błogosławioną. Niech się zjednoczą w naszej świadomości te dwie kobiece postaci: królowa i służąca! Czyż całe dzieje świętości chrześcijańskiej duchowości budowanej na ewangelicznym wzorze, nie wyrażają się w tym prostym zdaniu: „służyć Bogu – to znaczy królować”? (por. LG, 36). Tę samą prawdę wyraża życie wielkiej królowej i życie prostej służącej!